

OD REDAKCJI

Na zarośniętym bujną zielenią wiktoriańskim cmentarzu na Highgate w Londynie wznosi się grobowiec z białego kamienia. Spoczywa tam, jak głosi napis, William Friese-Greene, „wynalazca kineematografii”. To za jego sprawą – o czym wie niewielu – odbył się w Hyde Parku w 1890 r. pierwszy na świecie pokaz ruchomych obrazów na perforowanej taśmie celuloidowej, zarejestrowanych kamerą „chronofotograficzną”. Z uwagi na zbyt niską częstotliwość (10 obrazów/sek.) efekt był jednak niedoskonały. Ten pasjonat i innowator poświęcił życie pracy nad ulepszaniem urządzeń filmowych i taśmy filmowej, eksperymentował też z kolorem, ale żaden z jego wynalazków nie zyskał wymiernej wartości handlowej, choć Friese-Greene twierdził, że to on podsunął pomysł Edisonowi. To poniekąd kwintesencja odwiecznej walki kinematografii brytyjskiej z dominacją amerykańską, która dała o sobie znać zwłaszcza po przełomie dźwiękowym, kiedy zabrakło bariery językowej, utrudniającej ekspansję filmom zza oceanu w innych krajach europejskich. Ale kinu brytyjskiemu udało się ocalić własną tożsamość. Chcielibyśmy w dwóch tomach „Kwartalnika” wyodrębnić jego najważniejsze cechy, tym bardziej że choć cenione przez polskich widzów, nie doczekało się ono u nas pełnej, wyczerpującej monografii.

Nie powstałyby te tomy bez współpracy autorskiej z wybitnymi znawcami i badaczami brytyjskiego kina. Animatorką tej współpracy jest Ewa Mazierska z University of Central Lancashire. Tom pierwszy poświęcamy historii brytyjskiego filmu fabularnego i swoistemu przyswajaniu przez kino brytyjskie gatunków filmowych. Tom drugi będzie zawierać teksty na temat poszczególnych twórców i filmów.

John K. Walton przywołuje pierwszy okres kina i zastanawia się nad znaczeniem, jakie dla widzów i historyków miało dokonane w 1994 r. odkrycie 830 puszek z nitrocelulozowymi negatywami filmów z początku XX w. Michael Paris opisuje sposób przedstawiania w filmach wojennych sprzymierzeńców Wielkiej Brytanii z Europy Wschodniej. James Chapman wprowadza czytelników w tajniki kina historycznego, z kolei artykuł Roberta Murphy’ego jest przewodnikiem po współczesnym filmie brytyjskim, jego głównym nurcie i pobocznych torach. W rozdziale na temat brytyjskiego kina gatunków Grzegorz Dryja pisze o losach wytwórni Hammer, w której powstały najstraszniejsze horrory. Krzysztof Loska opowiada o filmach science fiction z lat 1926-1966. Susan Sydney-Smith analizuje wizerunek policjanta w kinowym filmie policyjnym i w jego telewizyjnej kontynuacji serialowej. Beata Kosińska-Kripiener zajmuje się innym gatunkiem telewizyjnym, jakim jest opera mydlana. W tekście Charlotte Brunsdon czytamy o zmieniających się przedstawieniach filmowego Londynu, a Ewa Mazierska opisuje postmodernistyczny charakter nadmorskiego Blackpool, urlopowej mekki Brytyjczyków. Kwestie kulturowego obrazu płci porusza Sue Harper, pisząc o zideologizowanym kinie epoki thatcheryzmu, a Andrew Spicer tropi przemiany w sposobach ukazywania mężczyzny na brytyjskim ekranie.

T.R.